

GAZETA KRAKOWSKA

Nr. 90.

W NIEDZIELĘ DNIA 11. LIPCA 1798.

Z Paryża d. 22 Października.

Rząd oznajmił depesze od generała Buonaparte, które d. 19. sierpnia z Kairu wysłany kuryer tu przywiózł. Zamykała ona w sobie wiadomości o jego pierwszym wyprawieniu do Egiptu, o potyczkach z Mamelukami, o marszu do Kairu, o wyprawach odcinających, i o zawartych z Arabami i Egipcjanami traktatach. Z pierwszych tych pism nie udzielamy tu tylko treści, późniejszy zaś raport w całości kładziemy:

D. 12. lipca stoczył Buonaparte marszując z Aleksandryi do Kairu, w którym wiele uciekał przy nadzwyczajnym upale i ni dostatku wody, tęga bitwę przy Chebreisse z Murat-beyem, który miał znaczny korpus jazdy i 10 wielkich armat, tych szalup na Nilu. Buonaparte nie miał tylko 200 jazdy przy sobie. Jazda Murat-beyowa była przepyszną złochem i szkodliwym przy odrobieniu i w najpiękniejszej karabiny i pistolety Londyńskie uzbrojona. Miała najlepsze szable i konie wscho-

du. Obywatel Perrée, szef dywizyi morskiej atakował we 3 szalupy armatne i 2 szebeki nieprzyjacielską flotyllę. Z obydwóch szalup wystrzelono przeszło 1500 razy z armat; Perrée był w ramię rannym; wszczekał nieprzyjaciela admirała i odbił 3 swoje okręty, które mu był nieprzyjaciel zabrakł. Jazda nieprzyjacielska była od naszych walecznych wojsk pobita i stratę jej można do 300 ludzi rachować. Maszerowaliśmy przez 8 dni ogłoceni ze wszystkiego w najgorętszym świata klimacie. D. 20. zobaczyliśmy piramidy; lecz i tu stoczyliśmy z wygraną przy nas, tęga bitwę, w której generał Desaix bardzo nieprzyjaciela poraził. Więcej jak 400 obciążonych wieblądów i 50 armat dostało się w nasze ręce. Mamelukowie utracili 2000 najsilniejszych swych jazdy. Murat-bey i wielcy beyowie byli ranni; my zaś nie mieliśmy jak około 30 zabitych a 120 rannych ludzi. Tej samej nocy opuścił nie-

1084

przyjaciel Kair; wszystkie nieprzyjaciel-
skie statki, a nawet jedna fregata były
spalone. D. 22. lipca weszliśmy do Kairu;
w nocy popalił lud domy beyow. Kair
zamyka w sobie przeszło 300,000 miesz-
kańców i lud jest nayspodlejszy. Jazda
Mamelukow potykała się bardzo walecz-
nie: broniła swej własności i majątku do
ostatniego i żadnego między nimi nie by-
ło, przy którymby żołnierze nasi 3, 4 do
500 ludiorow nie należeli. Waleczny jene-
rał Muyrer został zamordowany." Ber-
thier donosi jeszcze, że armia 17 dni bez
chleba zostawała, że woyska postane by-
ły do Suez, &c.

*Buonaparte, członek instytutu narodo-
wego i komenderujący jenerał do dy-
rektoryatu. Z głównej kwatery Kairu
d. 2. fructidor (19. sierpnia)*

„Obywatelu Dyrektora^{ag.} Dnia 5.
sierpnia rozkazałem dywizji jenerała Rey-
nier udać się do Elhanka, dla wsparcia ia-
zdy jenerała Leclerc, który się uciierał z
z Arabami na koniach i chłopami egypco-
wami, których Ibrahim-bey potrafił wzru-
szyc. Zabił 50 przeszło chłopow, kilka
Arabow i stanął we wsi Elhanka. Kaza-
łem równie dywizjom jenerała Lanes i
Dugua maszerować. Przededniem ruszy-
liśmy ku Syrii, pędząc zawsze przed so-
bą Ibrahim baskę i jego armią. — Nim
przybyliśmy do Belbeys, oswobodziliśmy
część karawanu do Mekki, którą Arabo-
wie zabrali i do pustyń prowadząc, uszli
już byli dwie mile. Kazałem ją pod do-
brym okryciem do Kairu zaprowadzić. W
Lurein znaleźliśmy inną część tego kara-
wanu, z samych kupców złożoną, których
nayprzód Ibrahim-bey zabrał, potym u-
wolnił, a nakoniec od Arabow złupieni

zostali. Kazałem iey pozbierać ostatki i
do Kairu zaprowadzić. Łupież Arabow
miała być bardzo znaczna; jeden z kupow
zapewnił mnie, iż on sam przeszło 200,000
talarow w Indyjskich towarach traci. Ku-
piec ten miał podług zwyczaju krajowego
wszystkie żony z sobą. Dałem im wiecze-
rzą i kazałem im dostawić potrzebnych
wielbładow do dostania się do Kairu.

Przybyliśmy do Salezbich, które jest
ostatnim mieszkalnym miejscem Egiptu,
igdzie się dobra znajduje woda; tam za-
czena się pustynia, która przedziela Egipt
od Syrii. Ibrahim-bey uszedł z swoją
armią, swemi skarbami i kobietami z tego
miejsca. Ja ścigałem go z trochą, co mia-
łem iazdy. Widzieliśmy przed nami prze-
chodzące jego wielkie bagaże. Część jedna
Arabow od 150 ludzi, którzy byli przy
nas, proponowali nam, żeby uderzyć na nie
i wraz z nimi podzielić się zdobyczą. Noc
się zbliżała, konie nasze były znużone,
a piechota bardzo oddalona. Jenerał Le-
clerc atakował wszelako ich tylną straż;
zabraliśmy im dwie armaty, które przy
sobie mieli i z 50 wielbładow obładowa-
nych namiotami i innemi rzeczami. Ma-
melukowie wytrzymali atak z nawięk-
szą odwagą. Szef szwadronu Estrées był
śmiertelnie raniony, a moy adiutant od-
niósł 7 postrzałów. Mamelukowie są bar-
dzo waleczni i przedziwne byłoby z nich
korpus laskiej iazdy; są bogato ubrani,
dobrze uzbrojeni i naysilniejsze mają ko-
nie. Każdy nasz żołnierz zacząwszy od
sztabu aż do husara toczył osobną walkę."

„Ibrahim-bey błąka się teraz w pu-
styniach Syrii, i jest raniony. — W Sala-
chich zostawiłem dywizję jenerała Rey-
nier i oficyerow indzenierii dla założenia

tam fortecy, a sam powrociłem d. 13. sierpnia do Kairu. Ledwie oddałłem się był o dwie mile od Salachich, gdy adiutant generała Kleber przywiózł mi wiadomość o zasławie bitwie d. 1. sierpnia z naszą eskadrą. Komunikacye tak są trudne, że 11 dni potrzebował nim się do mnie dostał."

„Dnia 6. lipca, kiedy wychodziłem z Alexandryi, pisałem do admirała Brueys, aby we 24 godzin wszedł do portu tego miasta, a jeżeliby się jego eskadra nie mogła tam pomieścić, aby wysadził iak najprędzej artylleryą i inne rzeczy do armii lądowej należące, i udał się do Korfu. Admirał nie rozumiał, żeby w tym położeniu iak się przed portem Alexandryi znajdował, gdzie niektóre okręty utraciły kotfice, potrafił ukończyć wylądowanie, udał się więc przed Albukir, gdzie był lepszy przystęp. Wysłałem tam officyerów, indzjenierów i artylleryi, którzy zgodzili się z admirałem, że z lądu nie mógł wcale być wspierany, jeżeliby się w dwóch lub trzech dniach, których potrzeba było do wylądowania artylleryi i wyprobowania portu Alexandryi, pokazali Anglicy, i że nie było innego sposobu iak podnieść kotfice i iak nakroczyć bawić w Albukir. — Wyjechałem tedy w mocnym przekonaniu z Alexandryi, że eskadra w trzech dniach wejdzie albo do portu Alexandryi, albo poszła do Korfu. Od d. 6. lipca aż do d. 24. nie miałem najmniejszej wiadomości ani z Rozetty, ani z Alexandryi. Kupa Arabów zbiegając się ze wszystkich stron pustyni, znajdowała się zawsze o 500 sążni od naszego obozu. D. 27 odgłos naszych zwycięstw i różne rozporządzenia otwarły znowu komunikacye. Odebrałem kilka listów od admirała, z których dowiedzi-

łem się z zadziwieniem, iż się jeszcze w Albukir znajdował; pisałem natychmiast do niego z upomnieniem, żeby godziwiej nie tracąc wszedł do Alexandryi, albo się do Korfu udał. On odpisał mi pod d. 20. że kilka okrętów Angielskich przybyło uważać go, i że się umocnia dla spotkania się przy Albukir z nieprzyjacielem. To śmieszne przedsięwzięcie napęło mnie najwyższą trwogą; ale już nie było dosyć czasu, bo list jego dopiero mnie d. 30. lipca doszedł. Wysłałem do niego mego adiutanta Julien z rozkazami, aby nie wyjeżdżał z Albukir, póki nie zobaczy eskadry wysłanej pod żagle; ale on wyjechał d. 30. lipca, niemógł nigdy przybyć na czas. — D. 26. pisał mi admirał, że Anglicy się oddali, co on niedostatkowi żywności przypisywał; list ten odebrałem d. 30. przez tego samego kuriera. — D. 29. pisał mi, iż dowiedział się nakoniec o zwycięstwie przy piramidach i o wzięciu Kairu, i że znaleziono drogę do wnieścia do portu Alexandryi. List ten odebrałem d. 5. sierpnia. — D. 1. w wieczór atakowali go Anglicy. W tym momencie, gdy postrzegł eskadrę Angielską, wyprawił do mnie officyera, z uwiadomieniem mnie o swoich rozporządzeniach i projektach, lecz officyer ten zginął w drodze." „Zdało mi się, że admirał Brueys nie chciał się udać do Korfu, pokiby się nie był przekonał, iż nie można wnieść do portu Alexandryi, i że armia, o której od dawna nie miał wiadomości, nie znajduje się w potrzebie cofnienia. Lecz jeżeli w tym okropnym zdarzeniu popełnił błędy, zataił ich chwalebną śmiercią. — Przeznaczenie chciało okazać w tej

okoliczności, iako wielu innych, iż jeżeli nam daie wielką przewagę na lądzie, dało naszym przeciwnikom panowanie nad morzami. Lecz ile jest wielka ta klęska nie może bydz iednak niestateczności szczęścia przypisana: nieopusciło ono nas ieszcze, owszem więcey nam w całej tey wyprawie sprzyiało, niż w innych kiedykolwiek. Gdy przed Alexandryą stanąłem i do wiedziałem się, że się tam Angliey przed kilku dniami w mocniejszych siłach pokazały, mimo burzy wielkiej, że mogłem rozbić popaść, wysiadłem na ląd. Przypominam sobie, iż w momencie, gdy czyniono przygotowania do wylądowania, pokazał się zdaleka za wiatrem wojenny okręt, (Był to la Justice, powracający z Malty.) Zawołałem: "Szczęście, opuścisz mnie? Ah pięć dni ieszcze!" Maszerowałem całą noc, atakowałem równo ze świtem Alexandryą we 3000 znużonego woyska, bez armat i bez ładunków, i w pięciu dniach byłem panem Rosetty, Demenhur, to jest ubezpieczonym już w Egipcie. W pięciu tych dniach eskadra nasza powinna była bydz zabezpieczoną od Anglików, choćby w największy byli liczbie; lecz przeciwnie przez cały miesiąc melsidor zostaje wystawioną. W ostatnich dniach lipca odebrała z Rosetty na dwa miesiące żywności w ryżu. Angliey pokazują się przez 10 dni w większej sile w tych okolicach. Dnia 29 lipca odebrała nasza flotta wiadomość o zajęciu całego Egiptu i wniściu naszym do Kairu. Pozdrawiam was.

Podpisano *Buonaparte*.

Jenerał Berthier donosi także w liście swoim z Kairu pod dniem 19 sierpnia, o wspomnianey wyżej wyprawie przeciw

Ibrahim bey, który się z Egiptu do Syrii cofnął. Tylne jego straż składała się z 8 do 900 Mameluków. Nie poszczęściło się opanować bogatą kolonnę jego ekwipazów, w ktorey się jego kobiety, skarby i część bogactw zabranego karawanu znajdowały. „Jutro (pisze Berthier dalej) rusza dywizya jenerała Desaix dla ścigania Murat-beya z ostatkami jego armii w wyższym Egipcie. Cały Egipt już jest podbity. Francuzcy jenerałowie kommanderują w różnych prowincyach, i cywilne w kraju władze już są urządzone. „

Pod dniem 23 lipca ieszcze napisał Buonaparte w tey treści do baszy Kairu: że lubo Francuzi opanowali Egipt, który iedynie od Mameluków, buntowników Porty i nieprzyjaciół Francyi oswobodzić chcieli, basza W. Sułtana utrzyma się wszelako na swoim urzędzie i przy swoich dochodach. "Proszę W. Pana (dodaie Buonaparte na końcu) zapewnić Portę, że żadney nie poniesie szkody, i że się starać będę, aby ią dochodził haracz, który iey dotąd wypłacano. — Odezwy Buonapartego do żołnierzy są w Egipcie na Arabski, Koptycki &c. wyłomaczone języki.

Oto są ieszcze niektóre okoliczności o Buonapartem w Egipcie.

Jenerał ten wysłał 3 kuryerów do dyrektoryatu, z których tu tylko ten przybył, który dnia 19 sierpnia z Kairu był wyprawiony. Drugi zapewne zginał, a trzeciego depesze dostały się podobno Nelsonowi w ręce, który miał grzeczny list do Buonapartego napisać, iż listy do familii i do partykularnych chętnie za adreśsami odeśle. — Przybył tu na Ankong w 60 dni wspomniany kuryer, donosił ieszcze, że armia na odebraną wiadomość o

pobiciu floty wcale nieustraciła mężstwa, ale owszem podwoiła swoje usiłowania do dzielenia z swoim wodzem wszystkich niebezpieczeństw. Około 100 ludzi ma się tylko w lazaretach znajdować. Gdy kurjer ten z Egiptu odchodził byli Mamelukowie zupełnie pobici, i wszystko zostawili, tak, iż grenadyerowie, którzy ich ścigali, miarką pomiędzy siebie złoto i srebro dzielili. Konna nasza artyllerya tak bardzo strachem przeraziła Mameluków, iż gdy jeden z nich swemu officyelowi opowiadał przegraną, i zapytany od officyera, jak wiele jest Francuzów? Porwał garść piasku i rzucił na powietrze, mówią: "Oto zdofay zrachować!", Adjuutant Julien zamordowany został.

Buonaparte ma główną swoją kwatery w Kairze w pałacu najznakomitszego w tym kraju pana. Mało ma ienców wojennych, ale zatrzymuje wszystkie wielbłądy, Arabskie konie i co do dalszego przedsięwzięcia za potrzebne sądzi, które jednak dotąd jest tajemnicą. Nie zaniedbuje on nic co tylko umysł Egipcyan zastanowić może. Kazał puścić balloa na powietrze. Widok takowy przechodzi wszelkie pojęcie mieszkańców, tak iż go niektórzy za postać Mahometa biorą. Z przywiezionych ucieczonych z Francyi postanowił w Kairze instytut narodowy, którego prace dla całej Europy bardzo użyteczne będą.

Z Tulonu d. 12 Października.

"Wczoray pokazano się 11 liniowych okrętów i 2 fregaty nieprzyjacielskie. Mówiono, że to są Moskale; ale dzisiaj domyślają się, że były Angielskie okręty. — Czynią tu przygotowania do przyłączenia naszych lazaretów racjonalnych matkow przy Alexandryi. — Konwoy do Korsyki

stanął na miejscu swego przeznaczenia eskorta już nazad powróciła. Wyspa ta jest na nowo w żywność i w wojenne potrzeby opatrzona i przeciw wszelkim napastom zabezpieczona. Użyto także potrzebnych środków do opatrzenia Malty.

Jenerał Joubert pojechał już dla obięcia komendy nad Włoską armią. — Wywoz fuzyy został zakazany.

Dyrektoryat kazał wyprowadzonych Pichegru, Willot, Barthelemy, Ramel i Desfonville, którzy z Kaienny uciekli na liście emigrantów umieścić i majątek ich zająć. — Nawet bywszy minister marynarki, potym ambasador przy dworze Hiszpańskim, Truguet, został z rozkazu dyrektoryatu na listę emigrantów przeniesiony. Powod do tego ma być, że się w przeciągu przepisanego czasu 3 miesięcy po odwołaniu do kraju niepowrócił. Inni znowu utrzymują, iż Truguet powstawał przeciw teraźniejszemu zarządzaniu ministryum marynarki, i oświadczył się za przyjęciem nazad tego urzędu. — Doscarches nie pojedzie więcej do Konstantynopola, ponieważ pora, w której byłby tam mógł być użytecznym już upłynęła; ale tutajszy ambasador Turecki wysłał w krótko kuryera z propozycjami zgody od dyrektoryatu do Konstantynopola.

Z Bruxelli d. 18 Października.

Młodzież zapisana na dziedzinie administracyi środkówowej, z którą jenerał Beguierot rewizją odprawi, potym dowiedzą się o miejscu każdy oddzielnie swego przeznaczenia. To jednak pewną jest rzeczą, że powszechny zbiór konskrypcjonistów 9 przydzielonych departamentów będzie w Kaen. Uskutecznienie ustawy wzglę-

dem popisu wojennego w kantonach wiejskich z wielkim idzie oporem. Ustawa d. 3 Brumaire w roku 4tym względem zapisania maytkow ma także w 9 przyłączonych departamentach do skutku być przywiedzona.

Dowiadujemy się z Dunkierki, że tam włożono embargo na wszystkie statki znające się w tym porcie. Zda się, że zamiarem śródka tego jest niedopuszczenie nieprzyjacielowi wiadomości o czyniących się w tym porcie przygotowaniach, a które iak mówią, są przeznaczone na wyprawę do brzegow Irlandyi. Podług tychże samych doniesień, Anglicy mają 6 statkow wojennych przed Dunkierką i niemi port ten blokują.

Z Genui 13. Października.

Poselstwa naszego dyrektoryatu do ciała prawodawczego w interesach skarbowych są ustawiczne, a dotąd wynaleść nie można śródka na dostarczenie na potrzeby kraju. Od dei kilku prawodawcze ciało zatrudnia się planem nowych podatkow.

Jenerał Desolles wyjechał do golfu Spezzia, z kąd uda się do Masse, a z tamtąd podług podobieństwa do Liworna i Porto Ferrajo, które miejsca iak tu rozumieją w krotce od woysk Francuzkich zajęte będą. Opanowanie tych dwóch portow, pochodzi iak mówią, nie tylko z obawy, aby Anglicy nie stanęli tam z swoją eskadrą, ale jeszcze, aby statki Toskańskie, a nawet Liguryjskie nie wychodziły z portu tego uzbroione po Korsarsku pod banderą Angielską, i nie niszczyły handlu rzeczpospolitych Włoskich. W tym momencie zatrudniają się tu uzbroieniem 4 o.

krełow wojennych, które kupieckie okręgi Liguryjskie konwojować będą.

Nieprzyjaciele systemy demokratycznej korzystają z tego stanu naszego skarbu i zwydania wojny przez Anglikow rzeczpospolitym Włoskim dla zniechęcenia i poruszenia co raz więcej umysłów. Ciało prawodawcze postanowiło świeżo surową ustawę przeciw rozsiewającym postrachy. To jednak nieprzeszkodziło do poprzybijania wtorku ostatniego po rogach ulic zdradliwego pasikwila, w którym lud wzywał do wyrznięcia Francuzow i władz rządowych, a rząd dawniejszy chwala. Ostatnie wiadomości z Malty donoszą, że garnizon Francuzki na zbliżenie się powstałych włoscian cofnął się w miejsca obronne, gdzie znajdowała się na długo czas wystarczająca żywność, i że na ten czas wyspiarze którzy otoczyli już byli miasto i twierdze Vallette do swoich wrócili się domow.

Z Bruxelli d. 22. Października.

Wykonanie ustawy względem popisu wojennego wielkie po wsiach zamieszanie czyni. W dystrykcie Waes, insurrekcyja wybuchła; jest to ten sam dystrykt w którym rewolucya Brabancka początek swój wzięła. Na dniu 20 insurgenci z artyleryją w liczbie 4 do 5 tysięcy zgromadzili się. Oto jest urzędowy rapport przesłany w tej okoliczności od jenerała Beguinot do administracyi śródkowej departamentu naszego:

“Obywatele! Spieszę się z doniesieniem wam, że buntownicy departamentu Skaldy są zupełnie pokonani. Liczba ich niezastraszyła republikanow idących przeciwko nim, chociaż zaledwo znajdowali

się w liczbie jednego przeciw 10. W roz-
nych atakach zabito ich blisko 300, a
teraz wciekających ścigamy. Bunt ten któ-
rego potorem był popis wojenny, ma wiel-
ką rozciągłość; od niejakiego czasu roz-
rzucono po wszystkich stronach zapalające
pisma. Przypuszczony od buntowników
szturm do jednego ważnego nieysca jest
tego dowodem. Pewną jest rzeczą, iż An-
glicy którzy około brzegów krążą, mieli
korzystać z tego buntu i wylądowanie usku-
tecznić; lecz wszystkie ich usiłowania aż
do tego czasu wniwecz się obróciły, i ni-
gdy się nieudadzą. Zukontentowaniem po-
strzedz można, że w okolicy gdzie insur-
rekcya wybuchła wiele parafii łączyć się
zbuntownikami niechciały; niektóre nawet
przeciwko nim poszły. Mamy niektórych
żołnierzy ranionych, ale żadnego zabite-
go.

Podpisano *Beguinot*,

Zdać się iż mieyscem ważnym októ-
rym tu jest wzmianka jest twierdza Lill.
Przy Antwerpii uporczywa była walka in-
surgenci posunęli swoją śmiałość aż do
strzelania do straży stojącej na wałach cyta-
deli. Jen. Beguinot mianował kommissyą wo-
ieanną do sądenia 50 do 60 wziętych insur-
gnetow. W okolicach Lowanii, Tirlemont,
Diest i Montaigu wielkie także zamieszanie
panuje. Wielka liczba urzędników muni-
cypalnych urzędy swoje poskładała.

Z Londynu d. 23. Październia.

Nadzwyczajna niedzielniejsza dwor-
ska gazeta mieści w sobie następujący rap-
porta.

Z Admiralicji d. 21. Października 1798.

Porucznik Waterhaus przybył tu po-
żno już ostatniej nocy z podwoyną depe-
szą od admirała Warren, do wiceadmirała

Kingsmill z królewskiego okrętu Canada,,
ktorey i-st następująca osnowa:

*Z okrętu Canada, w Lough-Swilly w Ir-
landyi d. 10. Października.*

Mei Panie! Stosownie do odebrane-
go z Kongaroo rozkazu i instrukcyi uda-
łem się z okrętami Canada, Robust, Fou-
droyant i Magnanime do skały Achillesa,
i d. 10 zostałem okrętami Melampus i Do-
ris zmocniony, z których ostatni wysła-
łem do uważania nieprzyaciela przy wy-
spie Torey i Rolsos. W wieczor tego sa-
mego dnia pokazała mi się przed portem
fregatta Amalia, ktorey kapitan Herbert
uwiadomił mnie, że opuścił okręty Etha-
lion, Anson i Sylf, które z wielką bacz-
nością Francuzką eskadrę od wyyscia iey
d. 17 września pilnowały. Wszelako d.
11 zrana przyłączyły się do nas obydwie
te okręty, a po południu odkryto nieprzy-
iaciela w północney okolicy, który się z
jednego liniowego okrętu od 180 armat, 8
fregat i 2 małych okrętow składał. Jawy-
dałem natychmiast znak do powszechno-
go pogonu i stawienia się w linii, iak tylko
który okręt nieprzyaciela doścignie, co ie-
dnak dla wielkiej odległości i wzniesione-
go morza nie mogło aż d. 12 nastąpić. Go-
nienie trwało dla burzliwej pory cały
dzień d. 11 i następującej nocy, gdzie do-
piero o godzinie 5 zrana w małej odległo-
ści postrzeżono nieprzyacielską eskadrę,
którey liniowy okręt nie miał już głowne-
go masztu. — Nieprzyaciel obrocił się i u-
szykował w porządney linii z prawey stro-
ny; nam zaś dla długiego gonienia i roz-
rzucenia okrętow nie podobna było przed
godziną 7 uszykować się. Dałem znak o-
krętowi Robust do ataku, za którym wszy-
stkie aż do ostatniego poszły. — Bitwa za

częła się 20 minut na 7 przed południem, o 5 mil od Rosses, a o godzinie 11 zwinął Hoche po waleczney obronie swe żagle. Fregatty uciekały natychmiast z rozpuszczonemi od nas żaglami; znak do ścigania nieprzyjaciela był zaraz dany i w 5 godzin potym zwinęły 3 jeszcze fregatty żagle, które się tak walecznie iak Hoche broniły. Fregatty te były wielkie i rownie iak liniowy okręt nowe; miły na sobie wojska i wszystkie potrzeby do wykonania swego przedsięwzięcia i plaau względem Irlandyi. — Mam ukontentowanie donieść, że sprawienie się i usiłowanie każdego oficjera i maytka moiey eskadry, zdawały się być ożywione gorliwością służenia królowi i oyczyźnie, i mocno im obowiązany iestem, których spodziewam się, że polecisz admiralicyi. — Przy zabranych okrętach zostawiłem kapitana Thorborough z okrętami Magnanime, Ethalion i Amalia, i przykro, mi że jeszcze niepowrócił, ale spodziewam się, że w krotce naydeydzie. Mam honor być &c.

J. Warren.

P. S. Z okrętów naszych znajdowały się w bitwie Canada, Robust, Foudroyant, Magnanime, Ethalion, Melampus i Amalia. Anson przybył dopiero na końcu bitwy, ponieważ w gonieniu utracił dzień przedtym tyłoy maszt. Pierwszego mego porucznika wysłał m dla obiecia kommandy nad okrętem Hoche.

Tuteysze pisma chwałą bacność naszej admiralicyi i naszych marynarzy, że potrafili wysledzić przeznaczenie wyszley d. 17 września Brestenskiey eskadry i onę pobili. Irlandya jest tym sposobem od znacznego rozlewu krwi ochroniona, ponieważ 5000 wojska z wszystkiemi potrzebami znajdowało się na niej. Na zabra-

nych 5 okrętach wzięliśmy ich 3000. Gdy byśmy nie byli uprzedzili już za 4 godziny byłby ie nieprzyjaciel w Donegal wylądował. Wojskami lądowemi kommanderował jenerał Hardy. Pozostałe 3 fregatty chciały w Donegal wylądować, ale milicya mieyska pod kommandą kapitana Montymery odparła ich. Gdy republikańscy nie widzieli, że niemogą uniknąć bitwy, potykali się z chwałą. Zapewne dla tego admirał Warren niedoniosł o stracie z obu stron, że jeszcze ścigał nieprzyjaciela. Na jego okręcie Canada nie było żadnego rannionego ani zabitego.

Wczoray przybył okręt w 7 tygodni z Jamayki, przez który odbieramy wiadomość, że nasze wojska wynoszą się potrosze z St. Domingo do Jamayki. Gdy okręt ten odchodził stało w Jamayce, 30 okrętów kupieckich do wyście na morze gotowych, ale dla niedostatku maytkow nie mogły wysść.

Sobotnia dworska gazeta mieści w sobie gabinetowy rozkaz, iż okręty Liguryjskie i innych rzeczpospolitych we Włoszech, którym wojna iest wydana, mogą być od naszych flott i korsarzy zabierane i, z rzeczami na nich będącemi, za do bry zabor uważane.

Z Konstantynopola d. 20. Października.

Patriarcha Konstantynopolski wydał list pasterski do mieszkańców wysp, Korfu, Cefalonii, Itaki, Zante i S. Maura w którym nieznaczęscia dzisieyszy wojny czartom przypisuje i zachęca imieniem Porty wszystkich prawowiernych Greków do łączenia się z mocarstwami połączonemi, do wypędzenia Francuzów z ich ziemi i przyjęcia do portow swoich flott połączonych Rosyjskich z Ottomańskimi. Jest to dodać, i jedyny sposob stania się godnym miłosierdzia Boskiego i zachowania wolności i przywilejow, które wam Wysoka Porta ofiaruje. Upoważnieni od niej, dajemy wam zapewnienie, iż wam zostawi wolność wybrania sobie takiego stładu rządu, iaki wam się zdawać będzie najlepszy, iako to Ragusański lub inny &c.

D O D A T E K

D O N E 90.

GAZETY KRAKOWSKIEJ

W NIEDZIELĘ DNIA 11 LISTOPADA 1795.

Z Rasztad d. 19. Października.

(Dalszy ciąg konklusum deputacyi Rzeszy)

Co się tyczy wolnego spławu na Renie, po dwuletniej dacie już Deputacya poznała swoje zezwolenie, na zasadę, iż takowy, równym prawem do obydwóch narodów należeć powinien; lecz za każdą razą do tego oświadczenia dodawano życzenie, umówienia się z rządem Batawską w celu zapewnienia spławu na Renie aż do jego uścia. Gdy jednak ministrowie pełnomocni rzeczypospolitej Francuickiej oświadczyli, iż nie mogą w tym momencie co do tego przedmiotu skłonić się do życzeń deputacyi Rzeszy, a umowa konwencyonalna z Hollandją, o którą rzecz idzie, w wzglęzie Handlowym wielkiej jest wagi dla Rzeszy Niemieckiej, potrzeba będzie przynajmniej, aby zniesienie cła nie obróciło się na korzyść rzeczypospolitej Batawskiej tylko tak, iak rzesza Niemiecka w czasie oznaczonym do zniesienia wzwyż rzeczonych cła, ułoży się z rządem Batawską o podob-

neż i wzajemne zniesienie onegoż na Renie. Co do drogi do halowania można przypuścić, iż dodatek według zwyczaju i możności, który proponowany był od deputacyi jest uchylony, tym zaś bardziey, że droga do halowania jest już zwyczajem ustanowiona. Uczynione od deputacyi żądanie względem wywozu materjałów do budowy z brzegu lewego na brzeg prawy Renu, nie ma się rozumieć na potrzebę drogi do halowania, i nie w tej było uczynione myśli, ale na potrzebę utrzymywania brzegu Renu i deputacya śmie się spodziewać, że urządzenia wewnętrzne rzeczypospolitej nie przeszkodzą i nigdy trudności czynić nie będą do wywozu potrzebnych materjałów do tego przedmiotu użytecznego dla stron obydwóch. Zezwala się aby w traktacie pokoju warowano zniesienie istotne cła przechodniego na Renie; ale żądano aby zamiast oznaczonego czasu 6 miesięcy, który jest za nadto krótki dla wszelkiego rowego układu, oznaczono przeciw czasu roku iednego przynajmniej po zamianie ratyfikacyi trakta-

tu, do zupełnego wykonania tego rozrządzenia.

2. Ministrowie pełnomocni rzeczypospolitey Francuzkiej po pierwszy raz w ostatniej nocy żądali, *aby cło w Elsfloth na Wezyrze dla rzeczypospolitey Francuzkiej zniesione było.* Lecz cło to, które hrabiom a dzisiejszym Xiążętom Oldemburga artykułem X. traktatu Munsterskiego potwierdzone było, nie leżąc w części Niemiec od woysk Francuzkich zajętey i Deputacya o punkt ten układać się wcale nie mogąc zostawia rządowi Francuzkiemu staranie zawarcia względem tego przedmiotu z Xiążęcym domem Holszteina Oldembourg, takiego układu handlowego, iaki mu się nayprzychylniejszy zdawać będzie. Ministrowie pełnomocni rzeczypospolitey Francuzkiej wdali się zarazem za utrzymaniem związków konstytucyjnych miast wolnych Rzeszy: Hamburga, Bremen i Frankfurtu. Utrzymanie miast tych, równie iak i innych handlowych miast Rzeszy, jest bezwątpienia ważną bardzo rzeczą dla Rzeszy Niemieckiej, lecz wszystkie miasta wolne Rzeszy, które składają trzeci stan polityczny ciała Niemieckiego znajdują się stosownie do ich konstytucyi prawnie ustanowionych, pod obroną ustaw Rzeszy, na mocy konstytucyjnego związku, i deputacya ma za naygłówniejszą swoją powinność, czuwać iak tylko może naylepiej nad zachowaniem państw Rzeszy i ich konstytucyi, tudzież obowiązkami wszystkich państw i członków ciała Niemieckiego w dopełnieniu życzeń wyrażonych z tego powodu od pełnomocnych ministrów rzeczypospolitey Francuzkiej.

3. Co się tyczy mostow handlowych

deputacya tego jest zdania, że mosty aż do tego czasu będące, nazad postawione i nadal utrzymywane będą kosztem tych, którzy dawniey utrzymować ie byli powinni; lecz co się tyczy mostow tych, które staną się wspólnemi iedynie na mocy traktatu, iak to naprzykład, most między Moguncyą i Kassel, będzie obowiązkiem każdej strony utrzymować część mostu będącą na iey stronie Thalweg; co zaś do mostow handlowych któreby następnie nadbrzeżni stron obydwóch mieszkańcy wybudować chcieć mogli, gdy pozwolenie takowe za każdą razą z potrzebą i wzajemnym pożytkiem miarkowane byćdź powinny nie można na to dawać wprzód i w powszechności zezwolenia Rzeszy.

4. Deputacya zgadza się na ucyzioną propozysyą od ministrów pełnomocnych rzpltey Francuzkiej na mocy której posiadłości na lewey stronie Renu należące do kościołow na stronie prawey leżących, rzpltey dostać się mają i wzajemnie posiadłości na brzegu prawym należące, do kościołow brzegu lewego, dostaną się Rzeszy Niemieckiej; zezwala także deputacya na rozciągnięcie tego rozrządzenia do wszystkich ustanowień nabożnych szczególnie zaś szpitalow, domow ubogich, akademiow i szkół, z warunkiem jednak wyłączeń pochodzących z traktatow i konwencyi prywatnych już uczynionych lub jeszcze co do tego punktu zawrzeć się mogących. Przekonana jest deputacya, że tym sposobem unikną się liczne trudności, któreby nieoddzielne były od wszelkiego innego gatunku układow, iakieby przyjąć można w trudney tej materyi. Jednakowoż aby zostać wiernym tej zasadzie w całej iey rozciągłości, potrzebaby, aby

własności ruchome wszystkich tych zgromadzeń dostały się temu naczyniu brzegu Renu znajdując w się tym momencie, i aby długi podobnie jak posiadłości napodział poszły i dostały się stronie na której mieszkają dłużnicy. Równie zgodną sprawiedliwością byłoby rzeczą, aby długi i inne ciężary które te posiadłości są obciążone, były przyjęte od tego której ich nabywa. Nareszcie co się tyczy uczynionej od pełnomocników Francuzkich propozycji, przyznania własności wyższych rzeczonych posiadłości Państwu tym pod którego panowaniem one zostały. Deputacja nie więcej w tym względzie przełożyć nie ma nad to, iż samo przez się rozumie się, iż jedno państwo Rzeszy nie mogłoby sobie przywłaszczać tych dóbr, ale że wszystkie takowe dobra do chody i kapitały należące dawniej do fundacji kościelnych lub też zgromadzeń świeckich położonych na lewym brzegu Renu (które podług konstytucji krajowej i z powodu iż przeznaczone były na ogólne dobro państwa, do których aż do tego czasu należały nie mogłyby się więcej utrzymać) będą powinny być wroczone do masy dla użycia ich na inne przeznaczenia, a szczególnie na wynagrodzenie fundacji pobożnych brzegu prawego, któreby najwięcej poniosły straty na brzegu lewym. Same tylko są zgromadzenia wdów i sierot względem których wyłączenie od tego może być słuszne i sprawiedliwe, a gdyż i sam nawet rząd Francuzkim a w

zamiarze nie odbierania nie takowym zgromadzeniom ale przeciwnie zapewnienia im dochodów i dóbr posiadanych iakiekolwiek będzie ich położenie, przyzwoliłaby być rzeczą postanowić, iż takowe fundacje dla wdów i sierot znajdujące się w krajach traktatem mającym się zawrzeć zupełnie Francji ustąpionych, będą zachowane i utrzymywane ze wszystkimi tam będącymi osobami, lecz że przeciwnie dochody i kapitały tych fundacji które się znajdują w krajach w części tylko pod panowanie Francji przeszłych podzielone będą stosownie do liczby osób dotąd z nich użytkujących.

(reszta potym.)

Z Augsburga d. 20. Października

Biegała tu pogłoska iakoby armia Cesarzowa w Bawarii przeysć miała rzeki Lech Iller i Donay dla zaięcia okolic Echingen, lecz do tego czasu wiadomość ta nie potwierdza się. Woyska Cesarzowskie stoja spokojnie w swoich położeniach.

W gazecie Włoskiej czytamy artykuł z Florencji w tych wyrazach:

„Wczoraj nadbiegły tu 3 statfety z Liworny; natychmiast rada stanu zwołała była i upewniała, że iey celem były, przedmioty naywiększej wagi. Urzumię Francya proponuje dworowi naszemu traktat alliansu, na mocy którego port w Liwornie dla Anglikow zamknięty będzie i Porto Ferrajo na wyspie Elbie od woysk Francuzkich zajęte zostanie. Dodała, iż jenerał Brune jest tu spotziewany.

D O N I E S I E N I A.

C. K. sady Szlacheckie Krak. Galicyi zachod. oznajmują Edyktem niniejszym J. P. ni Justynie z Grabowskich Turzki matce i opiekunce małoletney Pelagii z s. p. Felixem Turzkiem sponożonej córki: że zastępca masy krydalney Leopolda kochanowskiego Pan adwokat Głogowski u tych C. K. sądow, o przecięcie Procesu (ktory mu J. P. ni Jozef Wierciński, od Szymona Franciszka Grabowskiego osumnie 8:03 zł. pol. z prowizją zapozwany, uformował) na niego zażobę podał i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wynaga, dopraszał się.

Gdy zaś sady te, nie mając wiadomości gdzie ona została, lub czy wcale w C. K. krajach dziedzicznych znaleźć się niey J. Pani Justynie Turski patrona tutejszego Wolickiego z iey szkołą i iey kosztem zastępcą postanowili, z którym proces ten podług ordynacyi sądowej rozpocznie się i ukończony będzie, przeto ona Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przywołanym, to jest dnia 28 listopada r. b. o godzinie 9 z rana sama się stawiła, albo jeżeli jakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestała, albo nakoniec innego sobie patrona obrała, tego sądom tutejszym wymienić, i podług przepisu tych środków prawa używać, które do obrony tey sprawy za najsukuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie niepomysłność z zaniedbania wyniknąć mogącą, sama sobie przypisać winna będzie, tak bowiem C. K. prawa stanowią.

Z Rady C. K. sądow szlach: Krak: zachod: Galicyi
Dnia 3 Września 1798 roku.

C. K. sady szlacheckie Krakowskie Galicy zachodniey oznajmują tym edyktem wszystkim wierzycielom zadłużoney mafsy Olsolińskiej: że dnia 24 sierpnia roku b. gdzie wierzyciele, podług cytacyi pod dniem 18 czerwca r. b. danej oświadczyć się powinni byli, czy przestają na Oszacowaniu dobr Olsolina już uczynionym, czyli też innego żądają? żadney prawie zmianki w tey mierze nieuczyniono: Idzie za tym że po upłynionym terminie do dania deklaracyi wyznaczonym, oszacowanie w dobrach Olsolinie z przyległościami uczynione od wierzycielow przyjęte, miejsce mieć powinno. W Krakowie dnia 24 Października 1798.

Józef de Nikorowicz.

Józef de Cronenfels.

Jan Morak.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich zachodniey Galicyi.
Elsner.

Przez Magistrat C. Kr. Stołecznego Miasta Krakowa, niniejszemi wiadomo się czyni, że gdy J. P. Sylwester Rath, małoletnich dzieci, niegdy Samuela Fröhlich opiekun, kamienice pod Nrem 193 na ulicy Grodzkiej stojącą po tymże zmarłym Fröhlich pozostałą sumę zł. Pol. 13640 o taxowaną z powodu nie znajdowania się osob nabydł sobie też życzących, na pierwszym terminie licytacji dnia 27 września r. b. agitującym się, sam tylko za sumę zło: pol: 14010 kupić, a pod dniem 28 m. i r. tychże, dla dobra mafsy, o wyznaczenie drogiego terminu licytacji wspomnianej kamienicy tu w sądzie wraz z J. P. Eleonorą z Fröhlichow Nowakowską dorosłą sukcesorką dopraszał się. — Dla tego przychylając się do ich prozby, często rzeczona kamienica na drugim terminie, to jest dnia 30 Listopada r. b. o godzinie 9 z rana, tu w miejscu izby sądowej przez publiczną licytacją za gotowe pieniądze z przyściem długu czyli należności z niey wypadających, przedana będzie. Wszyscy zatem życzący sobie kupna takowej kamienicy na pomienionym terminie i miejscu przybydź, i ciężary czyli należności z teyże wypadające w kancelaryi tutejszey przeyrzeć mogą. Dan dnia 26 Października 1798.

J. Gellinek. mp.

Józef Wyrtyskiewicz. mp.

Józef Ant: Feistmantell. mp.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Ignacy de Nikoledan. sekr. mp.

3025

Gdy weryfikacja długow i podanych pretensyi do bywszey Rzeczypospolitey Polskiej przez Osoby składające niegdyś tey woysko, stosownie do niedawno wyszłego Obwieszczenia, na dniu 21. Novebris Roku bieżącego zaczyna się, tedy za rzecz potrzebną osądzono, ostrzedz niniejszym uwiadomieniem wszystkich wogolności o tym, czego się Po. tychże woyskowych osobach, w czasie teyże weryfikacyi wymagać będzie.

1) Jz każdy popierający swe pretensye, miejsce swego teraźniejszego przemieszkiwania okazać, przez autentyczne od swey respective miejscowey zwierzchności zaświadczenie, obowiązany będzie.

2 Jz jeżeli pretensye po zmarłych osobach woyskowych przez ich sukcesorow popierane będą tedy ciż sukcesorowie dzień zeyścia ich z tego świata, przez autentyczną sepulturę dowiesć mają

3) Jz patenta na rangi w oryginałach składane być powinny.

4) Jz ci którzy się podali jakoby swoje rangi popłacili, złożyć na to dowody obowiązani będą

5) Jz przy roztrząsaniu pretensyi osob woyskowych wszystko to, co tylko w obwieszczeniu pod daniem 9tym. Augusta Roku bieżącego wszystkim, względem weryfikacyi podanych do bywszey Rzeczypospolitey pretensyi, przepisane zostało, szczególniey przestrzeganiem będzie

Dan w Warszawie dnia 17. gbris. 1798.

Komisysya do uregulowania długow s. p. Krola Jmci Stanisława Augusta i bywszey Rzeczypospolitey Polskiej.